

Jan Zambrzycki

Urywki z pracy o historii rodziny Marszałków –
dla Muzeum Powstania Warszawskiego
- biogramy trzech braci Marszałków:
Szymona Czesława, Edmunda i Hieronima

BOLESŁAW MARSZAŁEK I MARIANNA LESIAKOWSKA

24 lipca 1902 roku w kościele pw. Świętego Krzyża w Warszawie zawarł związek małżeński z Marianną Lesiakowską. Młodzi mieli po 21 lat. Bolesław mieszkał przy ul. Bednarskiej, a Marianna przy ul. Świętokrzyskiej. Oboje byli służącymi. Świadcami ślubu byli: Józef Waszkiewicz, malarz pokojowy i Franciszek Jaroszek, murarz. Zdjęcie ślubne wykonane w Warszawie przedstawia il. nr

Marianna urodziła się 11 listopada 1880 roku w Dziebałtowie koło Końskich. Była córką Stanisława Lesiakowskiego, 30-letniego kowala, byłego uczestnika powstania styczniowego, i 29-letniej Józefy z Karbowników.

Mieli czworo dzieci:

Szymon Czesław *16 lub 18.07.1903 r. w Warszawie (brak aktu)

Edmund *20.08.1905 r. w Mińsku Mazowieckim

Hieronim *14.05.1908 r. w Radzicach koło Drzewicy

Irena Maria *20.05.1910 r. w Łodzi

Miejsca chrztów czwórki dzieci w ciągu 7 lat: Warszawa, Mińsk Mazowiecki, Drzewica i Łódź, wskazują na częste zmiany miejsca pobytu rodziny.

Wkrótce (1914 r.) wybuchła wojna i rodzina Bolesława Marszałka opuściła Łódź.

Z informacji od Hieronima Marszałka i jego siostry, Ireny Wyrzykowskiej, wiadomo, że ich ojciec – Bolesław Marszałek – na przełomie roku 1914 i 1915 przeniósł się do Modlina. Był tam razem z żoną Marianną z Lesiakowskich i dziećmi. Pracował jako urzędnik wojskowy, a następnie przy amunicji wysyłanej na front w 1920 roku.

R. III. Dzieci Bolesława Marszałka i Marianny z Lesiakowskich

R. III. 1. SZYMON CZESŁAW I IRENA SAS-BEREZOWSKA

Szymon Czesław był najstarszym dzieckiem Bolesława Marszałka i Marianny z Lesiakowskich. Urodził się 16 lub 18 lipca 1903 roku w Warszawie. Dane pochodzą z zaświadczeń o zgonie. Dokument z Polskiego Czerwonego Krzyża podaje dzień 16.07.1903 r., zaś pismo z Archiwum Muzeum w Oświęcimiu – 18.07.1903 r. W dokumentacji Muzeum Powstania Warszawskiego wpisana jest jeszcze inna data urodzenia: 4 listopada 1903 r. Nie udało się dotychczas

odnaleźć aktu urodzenia. W kilku parafiach warszawskich nie ma dokumentów z tego roku, nie ma także dokumentacji cywilnej.

Urszula podała, że chrzest jej ojca odbył się w kościele pw. św. Antoniego Padewskiego przy ul. Senatorskiej 31/33. Papiery rodzinne zaginęły w czasie powstania.

W rodzinie używało się tylko imienia Czesław, tak też piszę o nim dalej.

Skąpe dane archiwalne dotyczące tej rodziny są uzupełnione przez informacje o niej, które mogło zapamiętać 10-letnie dziecko – Urszula. Również niewiele można było się dowiedzieć od innych osób z rodziny Marszałków.

Urszula mówiła: mój ojciec w wieku 17 lat brał udział jako ochotnik w Bitwie Warszawskiej w 1920 roku. Pamiętam jeszcze tę czapkę wojskową, którą miał z tych czasów. Więcej nie wiem o tym. Ojciec śpiewał piosenki legionowe.

Żoną Czesława była Irena Anna z Sas-Berezowskich. Zachowały się zdjęcia legitymacyjne młodych Czesława i Ireny. Irena podpisała się podwójnym nazwiskiem na swoim zdjęciu. Forma Sas-Berezowska jest także umieszczona na nagrobku. Urszula nie pamięta, aby ta forma nazwiska była używana w rodzinie.

Marek Jerzy Minakowski¹ wymienia osoby z rodziny Berezowskich herbu Sas. Nie ma wśród nich Ireny, córki Włodzimierza i przyszłej żony Szymona.

Urszula mówiła, że matka urodziła się we Lwowie. Przegląd dostępnych w Internecie metryk chrztu ze Lwowa pozwolił poszerzyć wiadomości o rodzinie Sas-Berezowskich. Znalazłem metryki chrztu Ireny Anny i trzech innych córek Włodzimierza Sas-Berezowskiego i Antoniny Sulima-Sułkowskiej.

Były to:

Najstarsza Marcella urodzona 10 kwietnia 1899 roku i ochrzczona 21 kwietnia w Bazylice Katedralnej we Lwowie; rodzice mieszkali wtedy przy ul. Teatralnej 12.

Oktawia Maria Helena urodzona 2 lipca 1890 roku i ochrzczona 25 grudnia tego roku w kościele pw. św. Marii Magdaleny we Lwowie. W akcie chrztu wpisano adres rodziców jako miejsce urodzenia dziecka: ulica Sykstuska 30. Rodzicami chrzestnymi zostali: Tadeusz Adam Dołęga-Mostowski, architekt i Jadwiga Anna Sulima-Mostowska.

Kolejnymi córkami były:

Irena Anna urodzona 18 stycznia 1894 r.

Stanisława Jadwiga urodzona 17 października 1895 r. Rodzice mieszkali wtedy przy ul. Teatralnej 7, a chrzest obu córek odbył się 30 września 1896 roku w bazylice lwowskiej.

Ojciec czterech córek – Włodzimierz, syn Mikołaja i Rozalii Oksza-Orzechowskiej, został zapisany jako asystent wydziału krajowego.

Rodzicami matki Antoniny byli: Karol Antoni Sulima-Sułkowski i Klara Stadnik-Stadnicka.

Nieznane jest miejsce i data ślubu rodziców Urszuli. Nie zachował się dokument ich ślubu. Prawdopodobnie było to w roku 1931 lub 1932. W Urzędzie Stanu Cywilnego w Warszawie i w innych podwarszawskich urzędach stanu cywilnego nie udało się odnaleźć aktu małżeństwa.

¹ Marek Jerzy Minakowski: Elita kresowa i smoleńska. Dr Minakowski. Publikacje elektroniczne, 2012.

Urszula pamiętała rodzinną informację, że rodzice jej poznali się, chyba w Modlinie, przez mjr. Mostowskiego² – kuzyna mamy.

W zbiorach Urszuli zachowały się dwie karty pocztowe – widokówki – z 1923 roku: jedna do Ireny, druga do Czesława, adresowane na Fort Wojenny Modlin. Ta do Ireny zawiera także pozdrowienia dla Mostowskich i jest zaproszeniem do odwiedzenia nadawczynie mieszkającej w Knurowie³.

Zdjęcia legitymacyjne Czesława i jego żony Ireny zawierają na odwrocie kilka informacji, niestety, częściowo zakreślone atramentem i trudne do odczytania. Są to zdjęcia z lat trzydziestych. Cenne są, napisane odręcznie, imiona i nazwiska Czesława i Ireny. Adres – Łosia Wólka⁴ na zdjęciu Ireny wskazuje na miejsce zamieszkania. Łosia Wólka graniczy z Adamówkiem, w którym mieszkał ojciec Czesława – Bolesław, prawdopodobnie razem z córką Ireną (w 1930 r. brała ślub w parafialnym kościele w Łomnej).

Drugi syn – Edmund po ślubie (1933 r. lub nieco wcześniej) mieszkał z żoną i jej matką Praksedą na Pelcowiznie.

Natomiast syn Hieronim, jak wynika z jego wspomnień, mieszkał w Warszawie (wcześniej był w Modlinie w Szkole Kadetów).

W akcie chrztu Urszuli (18.06.1933 r.) jest wpis adresu rodziców – Łosia Wólka. Czyli przynajmniej od czerwca 1933 r. rodzina Czesława mieszkała w Łosiej Wólce, a Bolesław Marszałek mieszkał w Adamówku.

Z dokumentacji personalnej Muzeum Powstania Warszawskiego wynika, że Czesław był urzędnikiem. Irena była nauczycielką, w czasie okupacji uczyła na tajnych kompletach. Po jakimś donosie była przesłuchiwana w areszcie śledczym gestapo⁵ przy Al. Szucha. Nigdy nie odzyskała zdrowia. W 1943 roku przebywała w Izabelinie i leczył ją lekarz z Lasek.

Pewnego wieczora ciężko chorą żonę ojciec Urszuli zawiózł do Warszawy. Irena zmarła 25.04.1943 r., jak zapisano na nagrobku. Urszula nie ma pewności, czy zgon nastąpił jeszcze w Izabelinie czy dopiero po przywiezieniu jej do Warszawy na ul. Ogrodową. Pochówek zorganizowano na cmentarzu bródnowskim w grobie rodzinnym. W USC Warszawy i innych USC nie odnalazłem aktu zgonu. Także w kancelarii cmentarza nie zachowały się księgi pogrzebów z okresu wojny.

URSZULA CZESŁAWA IRENA I MARIAN FARMUS

Urszula, jedyne dziecko Szymona Czesława i Ireny, urodziła się 2 maja 1933 roku w Warszawie. Akt chrztu podaje następujące informacje: dnia 18 czerwca do kościoła pw. św. Antoniego Padewskiego przy ul. Senatorskiej dziecko przyniósł ojciec Szymon

² Mjr Feliks Mostowski, ur. 28.05.1890 r., chrzest 25.12.1890 r. w kościele pw. Św. Marii Magdaleny we Lwowie, tuż przed chrztem Oktawii Marii Heleny Sas-Berezowskiej (zob. wyżej). Obie rodziny były spokrewnione i mieszkały w tym samym domu, przy ul. Sykstuska 30. Major Mostowski służył w 9. Pułku Saperów. W tym samym pułku służył ppor. Tadeusz Wyrzykowski (zob. rozdz. Irena Marszałek i Tadeusz Wyrzykowski).

³ Knurów, położony na Śląsku, został po wojnie w granicach Polski, jednak dojazd do niego koleją był utrudniony, wymagał kilku przesiadek

⁴ Łosia Wólka leży 3 km od Cząstkowa i graniczy z Adamówkiem, w którym mieszkał Bolesław Marszałek

⁵ Areszt śledczy gestapo przy al. Szucha 25 (wtedy Strasse der Polizei). Przesłuchania były niezwykle brutalne. Ofiary bito pałkami, pejcjami i kijami. Łamano im kości, miażdżono genitalia, wybijano oczy i zęby, duszono, przypalano i podtapiano (wg Internetu).

Czesław Marszałek, lat 30, urzędnik. Matka – Irena Anna z Sas-Berezowskich miała 39 lat. Adres rodziców – Łosia Wólka w gminie Cząstków. Rodzicom towarzyszyli: Hieronim Marszałek, urzędnik i Maria z Mostowskich Heczkowa, zamieszkali w Warszawie. Rodzicami chrzestnymi zostali: Hieronim Marszałek i Krystyna Zofia Maria Heczówna. Pod aktem chrztu widnieją podpisy Szymona Czesława i Hieronima Marszałków oraz Marii i Krystyny Heczko.

Urszula powiedziała, że matką chrzestną była córka płk Heczko⁶, reprezentując stronę jej mamy. Rodzina Heczko mieszkała przy ul. Śmiałej na Żoliborzu. Krystyna Heczko, sanitariuszka, zginęła na Żoliborzu w 1944, jej grób znajduje się na cmentarzu w Laskach.

Urszula mieszkała z rodzicami w kamienicy przy ul. Ogrodowej 26a, w czteropokojowym dużym mieszkaniu nr 7, na 2 piętrze, w części frontowej domu. Nie wie, od którego roku rodzice zajmowali to mieszkanie.

Zachowało się zdjęcie 5-letniej Urszuli z pradziadkiem Stanisławem Lesiakowskim⁷ w Modlinie, w maju 1938 roku, a także kilka zdjęć z dziadkiem Bolesławem Marszałkiem i innymi osobami z rodziny. To zdjęcia sprzed wojny i z czasu wojny. Miała 6 lat, gdy wybuchła wojna.

W czasie lata Urszula wyjeżdżała z rodzicami do Izabelina, gdzie ojciec wynajmował mieszkanie w domu państwa Sabadynów. Nie pamięta, czy ojciec wynajmował je już przed wojną. W czasie okupacji, tak. Ojciec płacił za cały rok, więc przyjeżdżali nawet zimą. Mąż córki Sabadynów – Nowakowski – był weterynarzem, zatem w czasie okupacji miał dostęp do mięsa. Ale ze względu na niemiły dla niej zapach mięs, Urszula nie korzystała z tej możliwości.

Do pierwszej komunii świętej przystąpiła już po śmierci matki. Przyjęła ją w pobliskim kościele św. Andrzeja Apostoła przy ul. Chłodnej 9, w 1944 roku.

Urszula uczęszczała do Prywatnej Polskiej Szkoły Powszechnej Zofii Stareckiej przy ul. Ogrodowej 17, prowadzonej przez siostry zakonne. Nauczycielami były osoby świeckie. Zachowała się legitymacja szkolna Urszuli na rok szkolny 1943/44. Na legitymacji jest wpisany adres Urszuli: Ogrodowa 35a m. 7 (to błąd – mieszkała pod nr. 26a – JZ).

Urszula pamięta, że w dniu wybuchu powstania była razem z kuzynkami – siostrami stryjecznymi – Aldoną i Danusią w sklepie z zabawkami przy ul. Chłodnej.

Urszula nie pamięta, kiedy dokładnie jej ojciec wrócił z Puszczy Kampinoskiej. Wie, że w czasie wojny był w jakimś oddziale wojskowym w Puszczy.

Jeszcze przed wybuchem powstania do mieszkania rodziców Urszuli sprowadził się Mundek z Aldoną i Walentyną. Po 1.08.1944 r. dołączyli Irena i Henek z matką Marianną, a nieco później babcia Radzka z córką Heleną i wnuczką Danusią. One przeszły piwnicami z ul. Żelaznej 84. W mieszkaniu były cztery duże pokoje i wszyscy musieli pomieścić się, jak się

⁶ Płk Heczko (pseudonimy: „Heczka” i „Stary”) to Franciszek Włodzimierz Demel (ur. 1896, Brody, zm. 1976 Londyn). Płk dyplomowany piechoty. Szef Sztabu Komendy Głównej ZWZ od stycznia do czerwca 1940 r. Wcześniej: 1920-22 d-ca kompanii 32 PP w Modlinie. Był na czele Stowarzyszenia Mieszkaniowego 450 oficerów – w Kolonii Oficerskiej na Żoliborzu – 1925. To rejon ponad 50 ha ograniczony ulicami: Zajączka, Felińskiego, Kaniowską, Krasińskiego i Cytadelą. W tym miejscu były dawne carskie twierdze.

⁷ Stanisław Lesiakowski – pradziadek Urszuli, mieszkał w okresie międzywojennym w Modlinie.

okazało, nie na długo. Te wydarzenia z czasu wybuchu powstania, bez dokładnego określenia czasu, przypomniła Urszula.

W pierwszych dniach powstania, 4 i 5 sierpnia 1944 roku, Niemcy rozpoczęły pacyfikację ludności cywilnej dzielnicy Wola⁸. Ulica Ogrodowa była w pobliżu.

Szacuje się, że Niemcy zamordowali 40-60 tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci. 5 sierpnia rodziny opuściły mieszkanie przy ul. Ogrodowej i przeszły z powstańcami w kierunku Starego Miasta. Schroniły się w dolnym kościele kapucynów⁹ przy ul. Miodowej.

Urszula mówiła, że była tam prawie cała rodzina prócz mężczyzn: babcia Marianna Marszałkowa, babcia Radzka i Danka, ciocia Isia, Urszula, Aldona, jej matka Wala. Księża dostarczali nam posiłki. Dostawaliśmy niesoloną polewkę z kaszy jaglanej, skórki chleba. Codziennie była msza z komunią świętą poprzedzoną rozgrzeszeniem. W pobliżu kościoła był punkt dowodzenia AK – tam wszyscy byli zarejestrowani, a mężczyźni z rodziny przychodzili od czasu do czasu do nas do kościoła. Tam przetrwaliśmy do końca powstania.

W powstaniu brali udział: ojciec Urszuli – Czesław, jego dwaj bracia: Edmund i Hieronim oraz siostra Irena. Edmund zginął 20 sierpnia w ogrodach przy ul. Miodowej, trafiony odłamkiem granatu.

Teraz Urszula mówi krytycznie: to była głupota, po cóż my – dorośli i starzy ludzie z dziećmi – zostaliśmy w Warszawie, kiedy można było z niej uciekać...

Urszula wspomina, że 4 października, już po upadku powstania, musiały wyjść z kościoła – do Niemców. „Pędzili nas z jeńcami przez Stare Miasto pod mur getta. Tam trzymali nas, stojących przez 4-6 godzin, otoczonych przez żołnierzy niemieckich z ustawionym do strzału karabinem maszynowym. Nie zostałyśmy rozstrzelane – chyba przyszedł inny rozkaz. Darowali nam życie i pognali pieszo w kierunku Pruszkowa. Tam zostałyśmy w obozie przejściowym. Ciocia Wala i Aldona zgłosiły się ochotniczo do pracy w Niemczech. Następnie wieźli nas wagonami bydłocymi – chyba do obozu. Pod Białaczowem¹⁰ odbili nas partyzanci i uwolnili z pociągu”.

Do Drzewicy¹¹ dostały się podwodą. Babcia Marianna Marszałkowa miała w Drzewicy rodzinę – Lesiakowskich i tam mieszkała razem z Urszulą do zakończenia działań wojennych. Utrzymywały się ze sprzedaży złotych pamiątek rodzinnych.

Do wolnej Warszawy Marianna Marszałek i Urszula wróciły w kwietniu pociągiem. Nie miały się gdzie zatrzymać. Mimo, że budynek przy ul. Ogrodowej 26a był wypalony, to jednak był już zamieszkały. W każdym z czterech pokoiów ich dawnego mieszkania już ktoś mieszkał. Nieznana kobieta wyszła i nie wpuściła ich do mieszkania. Dokumenty, które zostały

⁸ W dniach 5-7 sierpnia 1944 r. od 40 do 60 tysięcy mieszkańców Woli zginęło w masowych egzekucjach i mordach dokonanych przez oddziały niemieckie. Rozkaz Reichsführera Heinricha Himmlera brzmiał: „Każdego mieszkańca należy zabić, nie wolno brać żadnych jeńców. Warszawa ma być zrównana z ziemią i w ten sposób ma być stworzony zastraszający przykład dla całej Europy”. Zbrodni dokonała grupa uderzeniowa pod dowództwem SS Gruppenführera Heinza Reinefaharta złożona z żołnierzy, często kryminalistów niemieckich, ukraińskich i azerskich. Okrucieństwem zastąpił pułk SS od d-ctwem Oskara Dirlewangera.

⁹ Kościół kapucynów pw. Przemienienia Pańskiego, ul. Miodowa 15.

¹⁰ Białaczów leży między Opoczmem a Końskimi, obok znajduje się stacja kolejowa Petrykozy – ok. 18 km od Drzewicy.

¹¹ Kościół parafialny w Drzewicy był rodzinną parafią Marszałków i Lesiakowskich.

w mieszkaniu spłonęły. Urszula straciła nie tylko rodzinne mieszkanie z dobytkiem, ale straciła również wszystkie dokumenty i pamiątki.

Zostały u kuzyna na Ochocie. Dwunastoletnia Urszula odczuwała silny stres będący następstwem wojennych przeżyć i razem z babcią zdecydowały się opuścić Warszawę. Poszły pieszo do Izabelina (ok. 16 km). Było tam trochę starych gratów – mebli, pościeli i garnków, które rodzice Urszuli wywieźli na lotnisko.

Urszula opowiedziała, że w Izabelinie nie miały z czego żyć. Utrzymywała je znajoma rodziców. Jadły u niej obiady, dopóki Henek i Isia nie wrócili z obozów. Jej ojciec nie wrócił. Przekazał bratu Henkowi prośbę o opiekę nad nią, gdyby szczęśliwie wrócił do Polski. Udały się do Tadzika, który już był w Warszawie i szykował mieszkanie. Jego rodzice mieszkali na Pradze.

W publikacji o Powstaniu Warszawskim¹² znalazłem szczęśliwie relację mieszkańca kamienicy przy ul. Ogrodowej 26a. Jest to „Dziennik pobytu przy ulicy Ogrodowej 26a i 26 w Warszawie w czasie od 7 sierpnia 1944 do 17 stycznia 1945 roku”. Autorem jest Józef Dudziński, wtedy miał 31 lat, elektromonter ze średnim wykształceniem i wyuczonym zawodem tokarza metalowego. Autor dziennika i kilka innych osób, w tym rodzina dozorczy Słowika, dozorczyńni z Ogrodowej 24 i dwóch Żydów (jednym był Jan Festinger, właściciel olejarni w tej kamienicy), ukrywali się razem w różnych lokalach tego domu, przeważnie na wysokich piętrach, aż do wyzwolenia w styczniu 1945 roku. Te spisane wspomnienia pozwalają wyobrazić sobie losy ludzi ukrywających się w dwóch bliźniaczych kamienicach przy ul. Ogrodowej 26 i 26a. Były to stykające się budynki o wysokości 6 pięter i frontem nawet 7 piętrowym z kolejnymi dwiema poprzecznymi oficynami i przejściowymi bramami. Plan Warszawy pokazuje te duże budynki. Obecnie przy ulicy Ogrodowej stoją nowe powojenne budynki, tylko w głębi podwórza została część starej zabudowy o wysokości 3 pięter.

Po upadku powstania ojciec Urszuli – Szymon Czesław i jego brat Hieronim zostali zatrzymani i skierowani przez obóz w Pruszkowie do obozów koncentracyjnych: najpierw do Gross-Rosen¹³ na Dolnym Śląsku, następnie do Mauthausen-Gusen¹⁴ w Austrii.

Władysław Bartoszewski¹⁵, były więzień KL Auschwitz powiedział takie zdanie o obozie Mauthausen: „To był obóz, gdzie kryminaliści niemieccy mścili się na inteligencji, na sędziach, adwokatach, profesorach, księżach, Polakach. (...) Tam dla zabawy strącano ludzi z wysokości wielu metrów w kamieniołom”.

¹² Pięciotomowe opracowanie wielu autorów z Muzeum Historycznego m.st. Warszawy: *Exodus Warszawy. Ludzie i miasto po Powstaniu 1944*, Warszawa 1992.

¹³ Gross-Rosen (po wojnie – Rogoźnica) główny obóz dla zespołu kilkudziesięciu obozów pracy od 1940 do wyzwolenia 14.02.1945. Szczątkowe archiwalia nie pozwalają rozpoznać celu wykonywanych prac. W skład wchodził także zespół obozów związanych z największą budowlą III Rzeszy znanej pod nazwą Riese (olbrzym). To kilka podziemnych wielokilometrowych sztolni o nierozpoznanym dotychczas przeznaczeniu. Znajdują się w Górach Sowich, w okolicy Wałbrzycha, między Głuszycą a Walimiem. Dla zachowania tajemnicy przy budowie zatrudniano głównie Żydów, którzy byli przeznaczeni do wymordowania.

¹⁴ Konzentrationslager Mauthausen-Gusen – zespół niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych w pobliżu miejscowości Mauthausen (ok. 20 km od Linzu w Austrii) – KL Mauthausen i Gusen (Gusen I i II), a od 1944 również w Lungitz (Gusen III). KL Mauthausen był pierwszym niemieckim obozem koncentracyjnym utworzonym poza granicami III Rzeszy, niedługo po „anschlussie” Austrii. Istniał od sierpnia 1938 do 5 maja 1945 r. Był znaczącym miejscem eksterminacji polskiej inteligencji w ramach tzw. Intelligenzaktion.

¹⁵ Taką opinię podał Władysław Bartoszewski. Internet.

„Obóz koncentracyjny to miejsce przetrzymywania, zwykle bez wyroku sądu, dużej liczby osób, uznawanych z różnych powodów za niewygodne dla władz. Służyć może różnym celom: od miejsca czasowego odosobnienia osób, wobec których zostaną podjęte później inne decyzje, poprzez obóz pracy przymusowej, czyli *de facto* niewolniczej, aż po miejsce fizycznej eksterminacji. (...) Niemieckie obozy koncentracyjne były, obok łagrów stalinowskich ZSRR, miejscem największego i najstraszniejszego ludobójstwa w dziejach Europy. (...) Do zakończenia wojny funkcjonowało około 12 tysięcy niemieckich obozów i podobozów koncentracyjnych. Przez obozy przeszło około 18 milionów więźniów, z czego 11 milionów zginęło”. (Anna Jagodzińska¹⁶).

Będąc w wieku 10 lat, Urszula straciła matkę, a ojca zabrano do obozu gdy miała 11 lat i już go nie zobaczyła. Po zamordowaniu ojca w obozie została sierotą.

O tym, że jej ojciec stracił życie w obozie koncentracyjnym, Urszula dowiedziała się od stryja Henka po jego powrocie z obozu w 1946 roku. Jego relacje z pobytu w obozie i ostatnich dni życia brata – ojca Urszuli – były dla niej traumatyczne i nie chce do nich wracać.

W rękach Urszuli znajdują się dokumenty, w których zawarto oficjalne informacje o losach Szymona Czesława Marszałka:

Pismo z Zarządu Głównego PCK (bez daty):

„...w ewidencji strat wojennych prowadzonej przez Polski Czerwony Krzyż figuruje: MARSZAŁEK Szymon ur. 16 VII 1903 r. który został przeniesiony (daty brak – JZ) z obozu koncentracyjnego Gross Rosen do obozu koncentracyjnego Mauthausen”.

W następnym zdaniu napisano: „...został osadzony (daty brak – JZ) w obozie koncentracyjnym Mauthausen/ k-do Gusen lub Quarz, nr więźnia 104757. Zmarł w dn. 25 III 1945 r. w obozie konc. Mauthausen...”.

Pismo zostało oparte na wykazie Polaków zmarłych w obozie koncentracyjnym Mauthausen przysłanym przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w Genewie.

Pismo z Państwowego Muzeum Oświęcim Brzezinka z 13.11.1991 r.:

„MARSZAŁEK Szymon Czesław ur. 18.07.1903 r. Warszawa, w dniu 5.09.1944 r. został osadzony w KL Gross-Rosen i oznaczony nr obozowym 32083. W dniu 18.09.1944 r. przeniesiony do obozu koncentracyjnego Mauthausen, gdzie jako więzień Polak polityczny otrzymał numer 104575. Pod datą 6.10.1944 r. notowany jako przebywający w obozie KL Mauthausen-Linz III. Innych danych brak”.

Grób rodzinny na cmentarzu bródnowskim jest symbolicznym grobem Szymona Czesława zamęczonego w KL Mauthausen.

Urszula pozostała pod opieką babci Marianny Marszałkowej i zamieszkała z babcią u cioci Irki z jej rodziną przy ul. Smulikowskiego 4.

Po wojnie Urszula miała stypendium i rentę po mamie.

Henek pomagał Urszuli, za zgodą żony, ale Urszula mówi, że nie czuła sympatii ze strony cioci Heli.

¹⁶ Anna Jagodzińska: *Niezlomni. Wierni Bogu i Ojczyźnie*, Łódź 2018.

KL Mauthausen

Usytuowany w pobliżu miejscowości Mauthausen (ok. 20 km od Linzu w Austrii) Konzentrationslager Mauthausen-Gusen – zespół niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych KL Mauthausen i Gusen (Gusen I i II), a od 1944 również w Lungitz (Gusen III) był pierwszym niemieckim obozem koncentracyjnym utworzonym poza granicami III Rzeszy, niedługo po „anschlussie” Austrii.

KL Mauthausen został założony w sierpniu 1938 roku w pobliżu największego austriackiego kamieniołomu granitu (Wiener Graben) w miejscowości Mauthausen. Organizacyjnie obóz był wzorowany na „modelowym” KL Dachau i służył aż do końca 1940 za miejsce izolacji i kaźni przede wszystkim niemieckich i austriackich socjalistów, komunistów, świadków Jehowy, homoseksualistów, potencjalnej lub faktycznej opozycji względem nazizmu.

W pobliskim Gusen, przy tamtejszych kamieniołomach, od 25 maja 1940 została uruchomiona filia KL. Jedną z podstaw decyzji o jej utworzeniu było przeznaczenie jej do eksterminacji polskiej inteligencji w ramach Intelligenzaktion. W następnych latach powstały kolejne podobozy: Gusen II i Gusen III.

We wrześniu 1944 utworzono w Mauthausen podobóz kobiecy, do którego przystano więźniarki z obozów koncentracyjnych Ravensbrück, Bergen-Belsen, Gross Rosen i Buchenwaldu.

Począwszy od wiosny 1940 miał miejsce duży napływ więźniów z Polski, głównie ze środowisk inteligentkich (m.in. ks. kapelan Józef Mamica), ponieważ podobóz Gusen ujęto w planie niszczenia polskiej inteligencji w ramach Intelligenzaktion. SS-mani nadzorujący budowę tego obozu w Gusen nazywali go „Vernichtungslager für die polnische Intelligenz” (obóz zagłady dla polskiej inteligencji). Niemcy już od września 1939 roku realizowali plan niszczenia polskiej inteligencji. Nazwali go Operacją Tannenberg. Plan wynikał z doktryny narodowego socjalizmu. Jego ofiarami było ponad 10 tysięcy osób. (Podstępne uwięzienie profesorów krakowskich {1939}, zamordowanie profesorów lwowskich {1941}).

Mniej znaną sprawą są represje duchowieństwa. Od 5 stycznia 1940 roku działał pod Łodzią Lager Konstantynow o cechach obozu koncentracyjnego. W 1941 roku uwięziono w nim 310 księży diecezjalnych i zakonnych z diecezji łódzkiej, wrocławskiej, częstochowskiej i poznańskiej. W październiku 1941 roku zostali przetransportowani do KL Dachau.

W 1940 r. wśród więźniów Gusen przeważali Polacy, którzy stanowili 97% ogółu więźniów. Do końca funkcjonowania tego obozu Polacy stanowili w nim większość. W Gusen umieszczono także wielu powstańców warszawskich. W obozie zginął m.in. zakatowany na śmierć za odmowę przyznania, że Adolf Hitler jest Bogiem, polski męczennik Edmund Kałas, a także pionier kinematografii, konstruktor i wynalazca Kazimierz Prószyński.

Śmiertelność wśród więźniów wzrastała, co spowodowało zainstalowanie krematoriów już w styczniu 1941 r. Więźniowie tworzyli w ramach obozu ruch oporu. W obozie Mauthausen-Gusen znajdowała się także spora liczba hiszpańskich socjalistów, którzy po przegranej wojnie w Hiszpanii uciekli do Francji. W 1940 roku władze kolaboranckiego rządu Francji przekazały ich Niemcom. Stąd obóz w Gusen traktowany jest przez Hiszpanów tak jak obóz w Auschwitz przez Żydów.

W 1945 KL Mauthausen-Gusen liczył 56 podobozów. Więźniowie byli w nich wykorzystywani do pracy niewolniczej na rzecz niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Więźniowie pracowali w morderczych warunkach w kamieniołomie lub w okolicznych fabrykach. Z pracy niewolniczej więźniów, m.in. w ukrytych tunelach podziemnych korzystało szereg niemieckich i austriackich przedsiębiorstw

zbrojeniowych, jak: Messerschmitt GmbH, Accumulatoren-Fabrik AFA, Heinkel, Bayer, Steyr, Österreichische Sauerwerks i inne.

KL Mauthausen-Gusen należał do najcięższych obozów III Rzeszy. Według zeznań świadków (dla porównania) ludzie, którzy przyjeżdżali do tego obozu z Auschwitz-Birkenau umierali w niedługim czasie, a ci, którym udawało się przeżyć, zgodnie twierdzili, że byliby gotowi wracać do Auschwitz na kolanach. Warunki w obozie zaczęły się poprawiać w 1943 m.in. dzięki cofnięciu limitu na rozmiar i liczbę paczek żywnościowych oraz niepowodzeniom Niemiec na frontach II wojny światowej, nadal jednak były gorsze niż w Auschwitz.

Wiosną 1945 w Mauthausen przebywało wielu więźniów ewakuowanych z Auschwitz-Birkenau (marsze śmierci).

Pod koniec kwietnia 1945, wobec zbliżającego się frontu, część SS-manów opuściła obóz. 5 maja 1945 r. dokładnie o godzinie 17:00 na teren obozu wkroczyła armia amerykańska.

„Jesteśta wolne!, to wołanie amerykańskiego żołnierza polskiego pochodzenia słyszę do dziś”, wspominał w rozmowie z Katolicką Agencją Informacyjną prof. dr Stanisław Leszczyński¹⁷. Zmarły w kwietniu 2017 ceniony profesor radiologii, autor podręczników i międzynarodowych publikacji, był przewodniczącym Klubu Byłych Więźniów Politycznych Obozu Koncentracyjnego Mauthausen-Gusen w Warszawie.

Więźniowie i wyzwolicieli dokonali samosądu na złapanych strażnikach SS oraz wielu blokowych i kapach komand, których ciała zostały spalone w grobach masowych na oczach lokalnej ludności, przymuszonej niezależnie od wieku do oglądania egzekucji.

Obóz w Gusen został oswobodzony również 5 maja 1945 r. Komendant obozu Mauthausen-Gusen, Franz Ziereis, po ucieczce w góry został postrzelony przez Amerykanów, następnie jego ciało zostało oznaczone swastyką i powieszono na drutach kolczastych obozu przez byłych więźniów.

Przez obóz przeszło 335 000 więźniów, z czego – według bardzo zróżnicowanych szacunków – zmarło od 71 000 do 122 000. Procentowy podział ocalałych więźniów z obozów Gusen I, II i III, uwzględniając obywatelstwo: 8471 Polaków, 8258 jeńców radzieckich, 1183 Niemców i Austriaków, 875 Włochów, 864 Jugosłowian, 831 Hiszpanów, 286 Czechów, 173 Węgrów, 163 Francuzów, 119 Greków oraz 169 osób innej narodowości.

W latach 1961–1965 na terenie KL Mauthausen, z inicjatywy byłych więźniów, powstało Muzeum KL Mauthausen-Gusen, obecnie znane jako Miejsce Pamięci Mauthausen.

W roku 2001 z inicjatywy władz austriackich i polskich powstał wspólny komitet upamiętnienia KL Gusen (którego członkami byli m.in. Heinz Fischer i Władysław Bartoszewski). W wyniku działań komitetu, w 2004 otwarto Centrum Informacyjne KL Gusen.

Większość terenów byłych obozów Gusen znajduje się obecnie w rękach prywatnych. Po interwencji rządu polskiego władze austriackie zdecydowały się na objęcie zabezpieczeniem konserwatorskim obszaru byłego placu apelowego, co zabezpiecza go na przyszłość przed jakąkolwiek zabudową. Strona polska wnioskuje o wykupienie terenu byłego obozu przez rząd Austrii, argumentując, że ten obóz ma dla Polski

¹⁷ Stanisław Leszczyński i jego młodszy brat Henryk przeżyli obóz. Ich matka, Stanisława Leszczyńska, położna w KL Auschwitz i siostra Sylwia także wróciły z obozu.

szczególne znaczenie, ponieważ poza Katyniem, to największe miejsce eksterminacji polskiej inteligencji w czasach II wojny światowej.

R. III. 2. EDMUND i WALENTYNA KULINICZ

Edmund Piotr Marszałek urodził się 22 lutego 1905 roku w Mińsku Mazowieckim.

Po 4 dniach dziecko do chrztu przyniósł ojciec Bolesław (lat 26). Był kelnerem. Chrzt dziecka odbył się w obecności Juliana Plewińskiego i Jana Jaroszka, handlarzy z Mińska. Matka Marianna miała 24 lata. Rodzicami chrzestnymi zostali Julian Plewiński i Stanisława Janiszewska. Pod aktem podpisał się ojciec Bolesław.

Najbliższe lata w życiu ojca Bolesława były skomplikowane.

Akta z CAW wskazują, że był aresztowany i odbywał karę więzienia w Brześciu nad Bugiem, a następnie został zesłany do Guberni Wołogodzkiej. Piszę o tym w rozdziale ‘Bolesław Marszałek’.

Jeszcze przed wybuchem I Wojny Światowej mieszkał z rodzicami w Radzicach k/Drzewicy, gdzie w 1908 r. urodził się jego brat Hieronim i potem w Łodzi, gdzie w 1910 roku urodziła się siostra Irena.

Od córki Aldony wiadomo, że w 1933 roku ożenił się z Walentyną Kulinicz.

Ślub Edmunda i Walentyny miał miejsce w kościele św. Jadwigi Śląskiej na Bródnie, blisko ulicy Modlińskiej.

W czasie wojny Edmund znalazł się w Rumunii. Prawdopodobnie trafił tam razem z wycofującym się polskim wojskiem. Córka Aldona mówiła, że był internowany w Rumunii. Dwa zdjęcia z Rumunii z dedykacją dla żony dokumentują jego pobyt w miejscowości Pucioasa, położonej na północny zachód od Ploeszti z datami: 24.12.1939 i 7.04.1940 r.

Nie wiadomo, kiedy Edmund powrócił do Warszawy, wnuczka Hania przypomina sobie informację, że mogło to być w 1941 lub 1942 roku.

Córka Aldona przystąpiła do pierwszej Komunii Świętej 10 czerwca 1944 roku (il. nr ...).

Wiadomo, że Edmund brał czynny udział w powstaniu warszawskim. Był w Armii Krajowej, miał pseudonim „Mściciel”. Jego nazwisko zamieszczone jest w dokumentach Muzeum Powstania Warszawskiego [a fotografia umieszczona w sektorze nr 47](#).

Aldona mówi:

„Weszliśmy do kościoła kapucynów i byliśmy tam przez całe powstanie. 20 sierpnia, w niedzielę, przyszedł mój ojciec. Na Podwalu był sztab AK, w ogrodzie wybuchł pocisk, odłamki trafiły mojemu ojca, zraniły kapucyna i zabiły konia. Ktoś zgłosił (wujek?), że ojciec jest ranny, przybiegli ze sztabu, aby ojca zabrać. Gdy go nieśli na Podwale, dawał jeszcze oznaki życia, ale w drodze przestał oddychać. Przynieśli już nieżyjącego. Został pochowany w Ogrodzie Krasińskich przy Bonifraterskiej. W dwóch dużych grobach leżeli tam powstańcy. 25.04.1947 r. dokonano ekshumacji zwłok z terenu Ogrodu Krasińskich. Zachował się

protokół PCK z ekshumacji z opisem zwłok, w tym uzębienia, rodzaju ubrania. Moja mama, zamiast zgodzić się na pochówek na cmentarzu wojskowym, przystała na sugestię rodziny (babci, ciotki i wszystkich pozostałych), aby ojca pochowano na Bródnie”.

Aldona tak wspominała ten okrutny czas po upadku Powstania:

„Pognali nas do Pruszkowa. Chcieli zabrać wujka Henka – Danką podbiegła: »tatusiu wróć« – jakiś Niemiec miał tyle serca, że wyciągnął Henka z tłumu. Chcieli go rozstrzelać. Przyjechał jakiś oficer. Jeszcze zatrzymali nas chyba na Młynarskiej, chcieli tam mężczyzn rozstrzeliwać. Ale wujka Henka puścili.

W Pruszkowie zrobili selekcję i zabierali do obozów pracy. Staliśmy jak jakieś bydło w zagrodach. Mama i jakaś rodzina [nie wie bliżej, kto – JZ] ze strony mojej babci – zgodziły się razem z wujkiem na obóz pracy. Wujek się zgodził. Zgłosił się i mama mnie pociągnęła też do obozu pracy, a innych...?

Nas zawieźli do Oleśnicy, wtedy nazywała się Oels. Ja tam byłam, niedaleko Wrocławia. Tam byłam z mamą i kimś jeszcze z babci strony. Gdy kończyła się wojna i wchodził Rosjanie – Niemcy nas wygnali z obozu, wyszliśmy z tej bramy i gnali nas gdzieś (do Berlina?). Swoich rodaków też gnali. Zatrzymali nas na jakimś rozstaju dróg i mama usłyszała, że można wrócić do miasta, sklepy są otwarte, można kupić chleb. Nikt się nie ruszył, tylko moja mama i taki młody chłopak, który..., a mnie kazała siedzieć i czekać. Usiadłam na rozstaju na kamieniu i czekałam. Ruszyli... z tego baraku dalej.

A ja siedzę. Doszli do mojego wujka. Niemcy pognali wszystkich... przecież Marszałkowie poszli, przecież to kuzynka, ją Niemiec... ona nie może tak zostać – zabierzcie ją. Ten wujek zły był, ale wrócił po mnie i ciągle mi opowiadał, że jak nie znajdę swojej matki, to on weźmie mnie na swoje wychowanie. Tam już mamy nie spotkałam. Byłam z wujkiem”.

Obozy jenieckie w Oels

Największy obóz dla obcokrajowców znajdował się przy obecnych Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Oleśnicy. Ogółem mieszkało w nim 7-8 tysięcy osób. W obozie tym znajdowały się dwa wydzielone i pilnie strzeżone podobozы dla około 250 niewolników francuskich i 500 rosyjskich. Poza tym mieszkało tam około 800 Polaków, 2.500 Rosjan – cywilów, 300 Francuzów – cywilów, 200 Hiszpanów, 200 Litwinów, 500 Czechów, 200 Rumunów, 400 Ślązaków. Około 80 osób stanowili polscy Volksdeutsche, przeważnie z Kępna i okolic. Przy czym Ślązacy, Czesi, Rumuni, Litwini i volksdeutsche mieszkali oddzielnie i byli traktowani tak jak Niemcy. W obozie na terenie byłego ogrodnictwa PKP mieszkało około 500 Polaków i 300 Rosjan – cywilów.

R. III. 3. HIERONIM i HELENA Z RADZKICH I-voto BORUCKA

Ta gałąź rodziny – potomków Bolesława Marszałka – jest najlepiej udokumentowana. Hieronim to jedyny syn Bolesława, który przeżył wojnę i obóz KL Mauthausen-Gusen. Żył do roku 1990 i dzięki ożywionym kontaktom z innymi członkami rodziny i powinowatymi mieliśmy (Ania i ja) sporo wiadomości o różnych krewnych i powinowatych oraz znajomych rodziny.

Hieronim urodził się 14 maja 1908 roku w Radzicach i 3 dni później został ochrzczony w kościele parafialnym w Drzewicy. Ojciec Bolesław, zapisany jako rolnik i matka Marianna

mieli po 27 lat. Metryka chrztu podaje, że parafia Drzewica należała do dekanatu Skrzynno i Diecezji Sandomierskiej i leżała w gminie Drzewica w powiecie Opoczno.

W czasie obrzędu chrztu rodzicom towarzyszyli: Jan Dacz, lat 24 i Rudolf Lesiakowski, lat 28. Rodzicami chrzestnymi zostali: Jan Dacz i Bronisława Szczerkowska.

Rodzice Hieronima przebywali od 1910 do 1914 roku w Łodzi. Tam urodziła się ich córka Irena, a później, w czasie wojny, mieszkali w Modlinie (zob. wspomnienia Ireny).

Irena wspominała, że w Modlinie razem z bratem Hieronimem przynosiła żołnierzom wodę i posiłki czasie inwazji bolszewickiej.

O uczęszczaniu Hieronima do szkół nie ma wiele wiadomości poza tym, że zdobył wykształcenie w dziedzinie księgowości lub rachunkowości. Z osobistych opowiadań wynika, że w młodości był w szkole kadetów w Modlinie, a także odbywał nowicjat w zakonie marianów.

W czerwcu 1933 roku został ojcem chrzestnym Urszuli – córki swojego najstarszego brata – Szymona Czesława. Zapis w akcie chrztu podaje, że mieszkał wtedy w Warszawie.

Już przed wybuchem wojny poznał Helenę – żonę Romana Boruckiego (8.12.1905-5.04.1964), z którą znajomość przerodziła się w bliższy związek. Razem z Heleną i jej córką Danusią (ur. 2.03.1935) po wybuchu Powstania dołączyli do rodziny w mieszkaniu brata Edmunda przy ulicy Ogrodowej 26a i dalsze ich losy ułożyły się wspólnie z innymi członkami rodziny. Mężczyźni: trzech bracia Marszałkowie brali udział w Powstaniu, niewiasty schroniły się w podziemiach kościoła przy ul. Miodowej.

W czasie Powstania Hieronim razem z bratem Mundkiem był w Grupie „Północ” Zgrupowania „Leśnik”. Walki tego ugrupowania toczyły się na Woli i na Starym Mieście. 20.08.1944 r. zginął brat Mundek. Po zajęciu Starego Miasta przez Niemców, Hieronim dostał się do niewoli. Wraz z bratem Szymonem Czesławem zostali skierowani do KL Mauthausen-Gusen (zob. przypis w Rozdz. ‘Szymon Czesław Marszałek’). Otrzymali dwa kolejne numery: 104756 i 104757.

Jego brat nie przeżył warunków obozowych, został zamęczony i zmarł 25 marca 1945 r. Ze skąpych wspomnień Hieronima wiadomo, że Szymon Czesław stopniowo tracił nadzieję i nie był w stanie aktywnie walczyć o życie.

Hieronim dożył wyzwolenia obozu w dniu 5 maja 1945 r. przez wojska amerykańskie. Ze względu na krańcowe wyniszczenie (wagił 32 kg) i rozwój gruźlicy został skierowany do szpitala w Linzu. Po poprawieniu stanu ogólnego wrócił do Polski – nie znamy dokładnie tego okresu.

Pismo z Międzynarodowej Sekcji Poszukiwań w Arolsen¹⁸ z dnia 6 kwietnia 1972 roku: „...ostatni adres – Ogrodowa 26a, Warszawa, po pobycie od 2 września 1944 r. w obozie przejściowym w Pruszkowie, przyjęty 5 września 1944 roku do obozu koncentracyjnego

¹⁸ Międzynarodowe Biuro Poszukiwań (Arolsen w Hesji) to największe na świecie archiwum danych osób prześladowanych, przemieszczonych, jeńców, robotników przymusowych, ofiar obozów koncentracyjnych z II wojny światowej. Działa pod auspicjami Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Gross-Rosen, otrzymał numer 32085. Kategoria więźnia – areszt ochronny. W dniach 18-20 września 1944 r. przeniesiony do KL Mauthausen, numer więźnia 104756, a 6 października 1944 r. do Komando Linz III obozu koncentracyjnego Mauthausen”.

To wszystkie pisane informacje dotyczące tego okresu.

Obecnie wiadomo, że co drugi więzień KL Mauthausen-Gusen zginął w obozie. Szersze informacje o KL Mauthausen-Gusen podane zostały w rozdziale o bracie Hieronima – Szymonie Czesławie.

Po powrocie z obozu Hieronim przybył do Łodzi, gdzie mieszkała i pracowała Helena. Małżeństwo zostało zawarte 20 lipca 1946 r. w USC Warszawa- Śródmieście.

Helena urodziła się 30.12.1913 r. w Starej Wólce k/Mławy jako córka Antoniego Radzkiego i Władysławy z Markowskich. Z wykształcenia była księgową. Od 30.04.1943 r. była zameldowana w Warszawie przy ul. Żelaznej 84. Po powstaniu i uwolnieniu z transportu w okolicy Białaczkowa mieszkała i pracowała w Drzewicy (zob. wspomnienia Urszuli – Rozdz. III a). Od 10.07.1946 r. mieszkała w Łodzi przy ul. Kopernika 67/69.

Helena Marszałek zmarła 26.09.1982. Hieronim Marszałek zmarł 22.09.1990. Są pochowani na cmentarzu Komunalnym Doły w Łodzi.

R. III. 4. IRENA MARIA I TADEUSZ WYRZYKOWSKI

Historię tej gałęzi rodziny odtworzyć najtrudniej, ponieważ jej ciągłość została przerwana. Wnuczka Ireny – Tamara, w wieku 15 lat, po zbyt wczesnej śmierci matki Barbary, siłą rzeczy swoją wiedzę o rodzinie miała ograniczoną.

Podobnie, jak w przypadku braci Ireny, brak jest wielu dokumentów metrykalnych – zaginęły w czasie powstania.

Irena Marszałek, córka Bolesława i Marianny z Lesiakowskich, urodziła się w Łodzi, 20 maja 1910 roku. Chrzest odbył się 10 lipca 1910 r. w parafii św. Józefa. Rodzicami chrzestnymi zostali: Feliks i Maria Lesiakowscy. Feliks, podobnie, jak ojciec Bolesław, był kelnerem w Łodzi. Obecny był też Antoni Szymański, tkacz z Łodzi. W kwietniu 1911 r. w tym samym kościele w obrzędzie chrztu dziecka Szymańskiego uczestniczył Feliks Lesiakowski, który figuruje jako malarz. Maria Lesiakowska to siostra Feliksa i córka Stanisława.

Z rodzinnych przekazów wynika, że Irena brała udział w powstaniu warszawskim, uczestnicząc w nocnych patrolach. Nie zachowały się jednak dokładniejsze informacje.

Brat Ireny, Edmund, zginął w czasie powstania (20.08.1944) trafiony odłamkiem granatu przy ul. Miodowej. Natomiast dwaj inni bracia – Szymon Czesław i Hieronim – zostali po upadku powstania osadzeni w KL Mauthausen – Gusen (zob. przypis nr... w rozdz. ‘Szymon Czesław’).

Hieronim wrócił z obozu, natomiast Szymon Czesław został zamęczony w KL Mauthausen-Linz III. Jako datę śmierci podano 25.03.1945 r.

Po zakończeniu walk obronnych w początku października 1939 roku, Tadeusz wrócił do domu i zaraz następnego dnia został aresztowany i wywieziony do oflagu w Woldenbergu¹⁹ (Dobiegiewo), skąd wrócił w 1945 roku.

Zachowały się zdjęcia rodzinne wysyłane do kpt. Tadeusza Wyrzykowskiego do oflagu w Woldenbergu.

Po ucieczce z Woli, z mieszkania przy ul. Ogrodowej 26a, Irena przebywała od 5 września 1944 r. wraz z babkami Marszałkową i Radzką, Aldoną i jej matką Walentyną oraz z Heleną i Danusią, w kościele kapucynów przy ul. Miodowej.

Po upadku Starego Miasta (4 października 1944 r.), musiały wyjść i zostały popędzone przez Niemców pod mur getta. Tam czekały wiele godzin pod ustawionymi karabinami maszynowymi. Jednak nie było rozkazu rozstrzelania, zostały popędzone wraz z innymi do Pruszkowa. Tam przebywały w obozie przejściowym, z którego osadzeni rozsyłani byli do różnych obozów. Irena trafiła do KL Ravensbrück, skąd wróciła w 1945 roku. Nie chciała wspominać okrutnego czasu obozowego.

KL Ravensbrück

KL Ravensbrück położony był w Brandenburgii koło Fürstenberga nad rzeką Hawelą, leżał w odległości ok. 40 km od Berlina. W pobliżu były inne obozy koncentracyjne: Sachsenhausen i Oranienburg.

KL Ravensbrück był przeznaczony dla kobiet. W tym obozie dokonywano pseudomedycznych doświadczeń, prawie wyłącznie na Polkach. Eksperymentów na kobietach dokonywała m.in. niemiecka lekarka, Herta Oberhauser. Były to przeważnie operacje kostne i mięśniowe oraz wstrzykiwanie bakterii. W kwietniu 1945 roku więźniarki zostały popędzone w „marszach śmierci” w kierunku północno – zachodnim. 30 kwietnia 1945 roku Sowieci wyzwolili obóz, w którym znajdowało się 2-3 tysiące kobiet. Ocenia się, że z 40 tysięcy Polek, które trafiły do obozu, przeżyło ok. 8 tysięcy. Dzięki pomocy Duńskiego Czerwonego Krzyża, znaczna liczba byłych więźniarek została w kwietniu przewieziona do Szwecji.

Autorka książki „Moje przyjaciółki z Ravensbrück”, Magdalena Knedler, pisze: „W Ravensbrück wytworzyła się niezwykła wspólnota, różniąca się od społeczności w innych obozach. Znalazło się w nim wiele więźniarek dojrzałych, które miały wykształcenie, niejednokrotnie akademickie i bogate doświadczenie życiowe. One mogły przekazywać konkretną wiedzę młodym dziewczynom, np. harcerkom z ruchu oporu... To wpłynęło na wytworzenie się niezwykłych relacji. Dziewczyny pomagały sobie nawzajem, jedna drugą podtrzymywała, a kiedy [ta] opadała z sił, role się odwracały”.

Po powrocie z obozu Irena przebywała jakiś czas w Izabelinie razem z matką Marianną i bratanicą 12-letnią Urszulą, której rodzice już nie żyli. Tam też przybył jej brat Hieronim. W Izabelinie rodzice Urszuli dysponowali całorocznym mieszkaniem wynajmowanym w domu państwa Sabadynów przy ul. Środkowej 16.

¹⁹ Oflag II C Woldenberg był niemieckim obozem jenieckim dla oficerów Wojska Polskiego i ordynansów. Dobiegiewo leży w odległości ok. 15 km od miejscowości Krzyż Wielkopolski.

